

WOJCIECH MATERSKI ▶

## Problem rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej w stosunkach polsko-rosyjskich

Wkrótce po przyznaniu się władz sowieckich do sprawstwa mordu katyńskiego<sup>1</sup> i ujawnieniu części dotyczącej go dokumentacji<sup>2</sup> strona polska, przede wszystkim Rodziny Katyńskie, wystąpiły z żądaniem pełnej rehabilitacji prawnej jego ofiar. Sprawa wydawała się oczywista, a jednak napotkała i napotyka nadal na zdecydowany opór strony rosyjskiej – mimo jednoznacznej wymowy dokumentów, a w ich świetle niepodlegającej dyskusji zasadności stanowiska polskiego.

Więcej nawet, gdyż pod względem prawnym postulat rehabilitacji był w pierwszych kilkunastu latach łatwiejszy do realizacji, niż jest nim dziś. Po 2004 r. bowiem formalną barierę stwarza w tym względzie obowiązująca formuła, jaką zamknięte zostało we wrześniu 2004 r. prowadzone przez Naczelną Prokuraturę Wojskową – w pierw Związku Sowieckiego, a następnie Federacji Rosyjskiej – śledztwo w sprawie tej zbrodni. Przypomnijmy jego przebieg.

Geneza sowieckiego/rosyjskiego śledztwa sięga października 1989 r. Wówczas to Prokurator Generalny RP Józef Żyto zwrócił się pisemnie do sowieckiego Generalnego Prokuratora Wojskowego Aleksandra Suchariewa

---

<sup>1</sup> PAP, 14.04.1990; *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. IV: *Echa Katynia. Kwiecień 1943–marzec 2005*, Warszawa 2006, dok. 121, s. 504–505 (załącznik).

<sup>2</sup> J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 573–987.

z postulatem wszczęcia dochodzenia w kwestii dokonanego wiosną 1940 r. mordu na polskich jeńcach wojennych z trzech obozów specjalnych. Sprawa stała się przedmiotem publicznej wymiany zdań, zyskała wsparcie części postępowej rosyjskiej opinii publicznej, w szczególności ze strony Stowarzyszenia „Memoriał” – organizacji społecznej, zajmującej się pozyskiwaniem, opracowywaniem i propagowaniem wiedzy o ofiarach represji systemu sowieckiego oraz monitorowaniem praw człowieka.

W marcu 1990 r. prokuratura okręgowa w Charkowie w Ukraińskiej SRR wszczęła postępowanie karne w związku z faktem odkrycia w strefie parkowo-leśnej okolic miasta miejsc tajnych masowych pochówków szczątków obywateli polskich<sup>3</sup>. Nabrało ono dynamiki po 13 kwietnia 1990 r., kiedy to ukazał się komunikat TASS informujący o sowieckim sprawstwie mordu katyńskiego. W sierpniu 1990 r. działania prokuratury terenowej w Charkowie weszły w fazę formalnego śledztwa „w sprawie przeciwko Berii, Mierkułowowi, Soprunience, Bierieżkowowi i innym funkcjonariuszom NKWD podejrzanym o dokonanie mordu na oficerach polskich z obozu starobielskiego”<sup>4</sup>. Wkrótce z uwagi na rangę oraz zakres działań akta sprawy przekazane zostały Naczelnej Prokuraturze Wojskowej Armii Sowieckiej, która począwszy od września 1990 r. podjęła wstępne działania wyjaśniające – w ramach formalnie rozpoczętego wówczas śledztwa nr 159 (w sprawie zbrodni katyńskiej).

Podobne do ukraińskiego śledztwo podjęte zostało w czerwcu 1990 r. na szczeblu prokuratury okręgowej obwodu kalinińskiego. Jego przedmiotem była sprawa mordu na polskich jeńcach wojennych z obozu ostaszkowskiego. Również i ono jesienią 1990 r. zostało przejęte przez NPW. Obie prokuratury – ukraińska i białoruska – prowadziły odtąd postępowanie w sprawie mordu katyńskiego nie samodzielnie, lecz posiłkowo, na rzecz NPW.

W październiku 1990 r. wizytę w Moskwie złożył minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski. Towarzyszył mu prokurator Stefan Śnieżko, jako że w trakcie wizyty minister zamierzał podnieść sprawę formalnego współdziałania strony polskiej w śledztwie NPW w kwestii zbrodni katyńskiej. W następstwie dokonanych uzgodnień, w grudniu 1990 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa ZSRR zwróciła się do Ministerstwa Spra-

---

<sup>3</sup> PAP, 23.03.1990.

<sup>4</sup> PAP, 21.08.1990.

wiedliwości RP z wnioskiem „o podjęcie w ramach pomocy prawnej czynności posiłkowych przy rozpoczętym śledztwie katyńskim”<sup>5</sup>. Propozycja została przyjęta.

Poza pomocą prawną i ekspercką, podjęte przez polską Prokuraturę Generalną RP w lipcu 1991 r. śledztwo posiłkowe objęło czynności dochodzeniowe na terenie Polski – gromadzenie dokumentacji, w szczególności materiałów odnoszących się do śledztwa i ekshumacji niemieckich, przesłuchiwanie świadków, weryfikacja list zamordowanych.

Jak wyżej wzmiankowano, śledztwo katyńskie Naczelnej Prokuratury Wojskowej ZSRR formalnie rozpoczęło się we wrześniu 1990 r. Do jego prowadzenia naczelnik Wydziału Zarządu Nadzoru NPW płk Nikołaj Anisimow powołał grupę specjalną prokuratorów wojskowych, kierowaną przez płk. Aleksandra Trietieckiego.

W sprawnie prowadzonym przez płk. Trietieckiego śledztwie katyńskim moment kryzysowy nastąpił w grudniu 1991 r., w momencie rozpadu Związku Sowieckiego. Przestała wówczas istnieć Naczelną Prokuratura Wojskowa ZSRR, będąca jego gospodarzem. Jednak po kilku tygodniach Prokurator Generalny Federacji Rosyjskiej Walentin Stiepankow zapewnił stronę polską, iż zmiana formuły państwa nie wpłynie na bieg sprawy i że śledztwo katyńskie w nowym układzie instytucjonalnym kontynuować będzie ta sama grupa prokuratorów.

Z uwagi na przejście płk. Trietieckiego do pracy w Administracji Prezydenta, kierownictwo śledztwem rosyjskiej prokuratury wojskowej w sierpniu 1992 r. przejął prokurator Aleksandr Jabłokow, co nie wywołało niepokojów Warszawy, jako że w trakcie wcześniejszego postępowania dał się on poznać prokuratorom polskim z bardzo dobrej strony.

W czerwcu 1992 r. w trakcie wizyty w Polsce nadzorującego śledztwo NPW nr 159 gen. Wiaczesława Frołowa skonstatowano, iż winno ono zmierzać do końca. W opinii strony rosyjskiej nie było przeszkód, by je zamknąć nawet w grudniu tegoż roku. Znamienne, iż w trakcie tych rozmów strona polska po raz pierwszy usłyszała wówczas, że w wypadku nieusta-

---

<sup>5</sup> Na podstawie międzynarodowej umowy o pomocy prawnej z grudnia 1957 r., stanowiącej w art. 2 § 1, iż „sądy, prokuratury i państwowe biura notarialne umawiających się stron udzielają sobie nawzajem pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych przez dokonywanie poszczególnych czynności procesowych”. Dz.U. PRL 1958, nr 32, poz. 147.

lenia żyjących winnych, proces sądowy w sprawie zbrodni katyńskiej nie odbędzie się a postępowanie zostanie umorzone. Z punktu widzenia prawa, jak dowodził gen. Frolow, nie ma bowiem możliwości osądzenia jakiegokolwiek instytucji czy organizacji, a jedynie żyjącą osobę. Precedens w tym zakresie co prawda stworzył proces przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, ale było to ustalenie jednorazowe, mające charakter doraźnej umowy mocarstw, które na tę okoliczność uzgodniły specjalny Statut MTW<sup>6</sup>.

Mimo złożonych zapewnień, jak też wcześniejszej obietnicy prokuratora Stiepankowa, prace jednak nie nabierały dynamiki. Po październiku 1992 r., kiedy to ujawniona została zawartość tzw. „Pakietu nr 1”<sup>7</sup>, zostały one wręcz wyhamowywane. Stopniowo odsuwana była od śledztwa strona polska. Po kolejnej zmianie, zastąpieniu w lipcu 1994 r. Jabłokowa przez mjr. Siergieja Szalamajewa postępowanie praktycznie stanęło w miejscu. Poczynione do tej pory ustalenia nie zostały upublicznione.

Nie została też ujawniona opinii publicznej obszerna, bardzo rzetelnie sporządzona ekspertyza dokumentacji zbrodni katyńskiej, którą na zamówienie NPW sporządziła grupa wybitnych specjalistów sowieckich. Wycofano ją nawet z akt śledztwa, pozbawiając charakteru oficjalnego dokumentu i tym samym dystansując się od zawartych w niej wniosków. A te były dla całego zbrodniczego systemu miażdżące. W konkluzji dokumentu niezależni eksperci rosyjscy m.in. stwierdzali, iż mord katyński był „najcięższą zbrodnią przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości. Była to zbrodnia wojenna [...] na szczególnie wielką skalę, co powinno być traktowane jako ludobójstwo”<sup>8</sup>.

Ustalenia śledztwa NPW, poczynione na podstawie zgromadzonej we wczesnej jego fazie dokumentacji, były następujące. Skonstatowano, iż w stosunku do przetrzymywanych w trzech obozach specjalnych NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku jeńców wojennych obywateli II Rzeczypospolitej na przełomie lat 1939 i 1940 organy NKWD ZSRR pro-

---

<sup>6</sup> Dz.U. 1947, nr 63, poz. 367; L. Gelberg (oprac.), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna*, t. III, Warszawa 1960, dok. 70, s. 203–210.

<sup>7</sup> Zawierającego podstawową dokumentację zbrodni. Zob.: W. Materski (tłum. i oprac.), *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992.

<sup>8</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 4, dok. 135, s. 561. Aneks, dok. 26.

wadziły śledztwo z oskarżenia o przestępstwa przeciwko państwu, w trybie przewidzianym przez Kodeks Postępowania Karnego RSFRR z 1923 r. Śledztwo zakończone zostało w lutym 1940 r., a jego materiały przekazane w początkach marca 1940 r. organowi pozasądowemu, tzw. trójce, który po rozpatrzeniu 14 542 spraw przeciwko obywatelom polskim uznał ich winnymi przestępstwa przeciwko państwu sowieckiemu i podjął decyzję o ich rozstrzelaniu.

Jak wynika z udostępnionych dopiero po paru latach informacji, w toku śledztwa NPW ustaliła, iż „z całą pewnością” w wyniku decyzji „trójki” rozstrzelano 1803 jeńców z trzech obozów specjalnych, z czego jako „zidentyfikowanych” określono zaledwie 22 osoby. Decyzję osób na kierowniczych stanowiskach w państwie o masowym mordzie tysięcy polskich jeńców i więźniów zakwalifikowano – z powołaniem się na art. 193 par. 17 Kodeksu Postępowania Karnego RSFRR – jako przestępstwo urzędnicze, „nadużycie władzy”, którego ściganie podlega umorzeniu w związku ze śmiercią osób, które dopuściły się tego nadużycia.

Śledztwo Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej teoretycznie trwało nadal. Zmienił się jednak jego kontekst polityczny, jako że ustaleniem prawdy o zbrodni katyńskiej wyraźnie nie był zainteresowany nowy (od 2001 r.) prezydent Władimir Putin i jego ekipa. W jej polityce historycznej od początku ewidentna była tendencja budowania, w oparciu o selektywnie traktowane wydarzenia drugiej wojny światowej, mitu ZSRR – wielkiego zwycięzcy, mocarstwa, które wywalczyło pokój dla świata, było główną siłą antyfaszystowskiej koalicji i architektem powojennego ładu pokojowego<sup>9</sup>. Na ten mit nie mógł padać żaden cień, stąd pomijanie (bądź minimalizowanie) w wystąpieniach oficjalnych i propagandzie wątku zmowy sowiecko-hitlerowskiej, współodpowiedzialności za wrzesień 1939 r., zniewolenia Polski i państw bałtyckich, napaści na Finlandię, zbrodni katyńskiej, masowych wywózek, konszachtów NKWD z SS (Gestapo).... itp.<sup>10</sup>

---

<sup>9</sup> Por. np. wystąpienie Putina na uroczystościach 60. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej w Europie – PAP, 10 V 2005.

<sup>10</sup> W kwestii tej zob. P.M. Polan, *Priestuplenije i pokajaniije: Rossija w poiskach primierenija so swojej istoriej*, [w:] *Izuczenije diktatur. Opyt Rossii i Giermanii*, red. M.B. Korcza-gina, Izd. „Pamiatniki istoriczeskoj mysli”, Moskwa 2007, s. 29–30. Zob. też: W. Materski, *Rok 1939 w historiografii rosyjskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 3, s. 73–88.

Tak więc NPW w zakresie śledztwa nr 159 w praktyce od końca lat 90. nie podjęła żadnych działań. W tzw. międzyczasie zmarły prawdopodobnie wszystkie, wcześniej zidentyfikowane osoby związane ze zbrodnią katyńską, które udało się odnaleźć<sup>11</sup>. Dla efektywnej kontynuacji postępowania, czy też jego zakończenia brakowało decyzji z najwyższego szczebla politycznego, a bez tej żaden prokurator rosyjski nie zamierzał wracać do teoretycznie tylko kontynuowanego śledztwa w sprawie tak niewygodnej z punktu widzenia polityki historycznej władz.

Polskie monity, głównie przekazywane kanałami nieoficjalnymi, nie przyniosły żadnej reakcji. W kwietniu 2004 r. odpowiadające za polskie śledztwo posiłkowe kolegium Instytutu Pamięci Narodowej dokonało bilansu lat współpracy (a następnie – jej braku) z Naczelną Prokuraturą Wojskową Federacji Rosyjskiej i upełnomocniło prezesa Instytutu prof. Leona Kieresa do podjęcia działań interwencyjnych. We wrześniu 2004 r. udał się on do Moskwy, celem wyjaśnienia w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej Rosyjskiej Federacji powodów niezamykania ciągnącego się czternaście lat śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. W rozmowie z Generalnym Prokuratorem Wojskowym gen. Aleksandrem Sawienkowem oświadczył, iż jeśli strona rosyjska do końca 2004 r. nie zakończy postępowania w tej sprawie, Instytut Pamięci Narodowej rozpocznie własne dochodzenie.

Po trudnej dyskusji w kwestii kwalifikacji zbrodni, w której prokurator Sawienkow bronił stanowiska, iż nie ma ona charakteru zbrodni wojennej, ani ludobójstwa, a więc uległa przedawnieniu, niespodziewanie oświadczył on, że śledztwo rosyjskie faktycznie zostało zakończone. Przeszkodą w zamknięciu postępowania jest wyłącznie brak dokumentów dotyczących zbrodni, które miały zostać przekazane przez stronę ukraińską, co może nastąpić w bliskim czasie.

Obronę przez wojskowych prokuratorów rosyjskich stanowiska, iż zamordowanie około 22 tysięcy polskich jeńców wojennych i więźniów było zwykłym przestępstwem, polscy rozmówcy odczytali jako sygnał, iż postępowanie zakończy się bez postawienia komukolwiek zarzutów. Tym bardziej, że z uwagi na upływ ponad 64 lat od momentu popełnienia zbrodni było nieprawdopodobne, by jakakolwiek z głównych odpo-

---

<sup>11</sup> Por. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*, Warszawa 1998, Aneks II: *Zeznania oprawców*, s. 421–500.

wiedzialnych za nią osób jeszcze żyła, co z punktu widzenia rosyjskiego prawa karnego powodowało zamknięcie sprawy kwalifikowanej jako przestępstwo pospolite. Do uwagi, że w trakcie procesu norymberskiego rosyjska prokuratura przedstawiła zbrodnię katyńską jako ludobójstwo, a więc niepodlegającą przedawnieniu, rosyjscy rozmówcy prof. Kieresa w ogóle się nie ustosunkowali.

Po trwającej kilka miesięcy ciszy, w marcu 2005 r. gen. Aleksandr Sawienkow poinformował na konferencji prasowej, że śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej zostało 21 września 2004 r. umorzone – na podstawie art. 24 pkt 4 Kodeksu Postępowania Karnego Federacji Rosyjskiej – „z powodu śmierci winnych”. Powołał się na specjalne oświadczenie Naczelnej Prokuratury Wojskowej w tej kwestii, którego tekst nie został jednakże udostępniony zarówno w trakcie tej konferencji, jak i w okresie późniejszym. Jako powód tego umorzenia Sawienkow podał niestwierdzenie przez prokuraturę zbrodni ludobójstwa, która „nie miała miejsca ani na płaszczyźnie państwowej, ani w sensie prawnym”. Zaznaczył też przesądzający w jego opinii umorzenie fakt „śmierci konkretnych osób urzędowych uznanych za winnych w tej sprawie”. W tym kontekście stwierdził, iż nazwiska owych „osób urzędowych” nigdy nie zostaną ujawnione<sup>12</sup>.

W tym stanie rzeczy, działając w warunkach ogromnej presji ze strony ruchu Rodzin Katyńskich, 30 listopada 2004 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięi Narodowej wszczęła, a w zasadzie powróciła do odrębnego śledztwa strony polskiej w sprawie katyńskiego ludobójstwa. Jego oficjalna nazwa wskazywała wprost na przyjęcie uchylonej przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej kwalifikacji: „W sprawie, stanowiących zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości zabójstw nie mniej niż 21.768 obywateli polskich dokonanych w okresie od dnia 5 marca do bliżej nie określonego dnia 1940 roku na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez funkcjonariuszy tego państwa, działających w wykonaniu podjętej w Moskwie w dniu 5 marca 1940 r. uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), to jest o przestępstwo z art. 118 § 1 kk i inne”<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> PAP, 12.03.2005.

<sup>13</sup> „Zeszyty Katyńskie” 2005, nr 20, s. 48.



Jako cel śledztwa polskiego określono wyjaśnienie wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej, jej kwalifikacji prawnej, ustalenie osób winnych podjęcia i wykonania decyzji mordy, zakresu ich odpowiedzialności, imienne ustalenie wszystkich ofiar, jak też nieznanych dotąd miejsc ich kaźni i pochówku. Śledztwo to trwa, ale tak jak na początku, tak i teraz odgrywa raczej rolę moralnego nacisku na stronę rosyjską niż postępowania rokującego realizację jego zasadniczego celu<sup>14</sup>.

Dopiero po kilkuletnich staraniach prowadzącej śledztwo prokurator Małgorzaty Kuźniar-Ploty, w maju 2010 r. przekazane zostały stronie polskiej kserokopie 67 ze 183 tomów umorzonego śledztwa katyńskiego Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej<sup>15</sup>. Określono je jako „jawne” – w odróżnieniu od pozostałych 116 tomów dokumentacji tego śledztwa, objętych klauzulą tajności.

Obietnicę odtajnienia i przekazania także pozostałych kilkakrotnie ponawiał prezydent Dmitrij Miedwiediew – poczynając od 20 kwietnia 2010 r., a więc bezpośrednio po tragedii smoleńskiej<sup>16</sup>. Jak informowały media rosyjskie, na jego polecenie powstał specjalny zespół z zadaniem wypracowania formuły prawnej rehabilitacji ofiar zbrodni, obejmującej nowelizację obowiązującego w Federacji Rosyjskiej prawodawstwa.

Jak wyżej wzmiankowano, sprawa rehabilitacji pozostawała z oczywistych względów otwarta póki trwało śledztwo nr 159 Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej. Wraz z jego zakończeniem konkluzją o zbrodni pospolitej, która uległa przedawnieniu, od strony formalnej

---

<sup>14</sup> Por. coroczne raporty w sprawie przebiegu śledztwa: M. Kuźniar-Plota, *Informacja o stanie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej*, ibidem, nr 20–25, Warszawa 2005–2010, s. 61–69.

<sup>15</sup> Przekazane stronie polskiej 67 tomów tzw. akt jawnych śledztwa w wersji papierowej trafiło do Instytutu Pamięci Narodowej, na potrzeby prowadzonego przez zespół prokurator Małgorzaty Kuźniar-Ploty polskiego śledztwa katyńskiego. Chronologicznie dokumentacja przekazana Polsce dotyczy okresu od drugiej połowy lat 30. po połowę lat 90.

<sup>16</sup> We wrześniu 2010 r. dostaliśmy 20 jego kolejnych tomów, określonych jako „do użytku służbowego”. Kolejna, ostatnia jak dotąd (grudzień 2011 r.) partia dokumentacji śledczej, licząca 50 tomów, trafiła do Polski 3 grudnia 2010 r. Z liczących 183 tomy (po-szyty) jego materiałów, nie uzyskaliśmy więc 45 – z czego 36 tomów objętych klauzulą „tajne” oraz 10 tomów z adnotacją „do użytku służbowego”. Zapewne to właśnie w nich znajduje się dokumentacja fazy końcowej śledztwa, ilustrująca drogę do jego skandalicznej konkluzji – o „zbrodni pospolitej”, która „uległa przedawnieniu”.



w myśl przepisów prawa rosyjskiego została oddalona. Stanowią one bowiem, iż nie mogą być rehabilitowane ofiary zbrodni pospolitych – stąd potrzeba wzmiankowanej nowelizacji, bądź reasumpcji obowiązującej konkluzji śledztwa.

Ujawnienie wiosną 2005 r. faktu zamknięcia śledztwa nr 159 konkluzją o przedawnieniu zbrodni wywołało oburzenie nie tylko w Polsce. W liście otwartym do Naczelnej Prokuratury Wojskowej przewodniczący „Memoriału” Arsienij Roginski oraz koordynator jego Komisji Polskiej wyjątkowo zasłużony dla badań martyrologii obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r. Aleksandr Gurjanow postawili pod adresem NPW szereg podstawowych pytań, m.in. czy ta sentencja końcowa śledztwa przekreśla szanse na rehabilitację ofiar mordu katyńskiego. Ustosunkowując się do postawionej przez „Memoriał” kwestii naczelnik Zarządu Nadzoru Przestrzegania Przepisów o Bezpieczeństwie Federalnym NPW Walerij Kondratow odpowiedział ogólnikowo, iż sprawa możliwości zastosowania wobec rozstrzelanych obywateli polskich ustawy o rehabilitacji ofiar prześladowań politycznych nadal „jest rozpatrywana”.

Wyjaśnienie to zostało odrzucone przez „Memoriał”, który wystąpił w tej kwestii na drogę sądową. Domagał się odtajnienia konkluzji postępowania i wskazania osoby, która podpisała się pod skandaliczną sentencją o „zbrodni pospolitej, która uległa przedawnieniu”. Stowarzyszenie w imieniu rodzin ofiar zaczęło kierować do Naczelnego Prokuratora Wojskowego Federacji Rosyjskiej kolejne napływające z Polski wnioski o odtajnienie akt umorzonego śledztwa katyńskiego i rehabilitację zamordowanych w 1940 r. obywateli polskich.

Wkrótce do sądów rosyjskich trafiły pierwsze pozwy o uznanie orzeczenia NPW za niezgodne z rosyjskim prawodawstwem. Reprezentujący rodziny ofiar zbrodni adwokaci wnioskowali o uchylenie postanowienia NPW o umorzeniu śledztwa. Dowodzili zarazem, iż zgodnie z ustawą z 1991 r. o rehabilitacji ofiar represji politycznych, rosyjska prokuratura wojskowa jest zobowiązana wystawić zaświadczenia o rehabilitacji bądź wydać orzeczenie o braku do niej podstaw. Nie może ograniczyć się do oddalenia wniosków, bez ich merytorycznego rozpatrzenia, bez dopuszczenia do po-

stępowania osób poszkodowanych, w tym wypadku rodzin ofiar bądź ich przedstawicieli<sup>17</sup>.

Kolejne instancje – poczynając od Moskiewskiego Sądu Rejonowego (Chamowniki) i Moskiewskiego Sądu Miejskiego, po ostateczną instancję odwoławczą Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej – każdorazowo podtrzymały pierwotne orzeczenie. Jeden z uczestniczących w tych rozprawach prokuratorów z NPW, płk Aleksandr Kosmodiemianskij pozwolił sobie nawet na następującą publiczną wypowiedź na temat polskich jeńców wojennych: „Wiemy, że z łagrów NKWD skierowani zostali do zarządów NKWD. Nie mamy natomiast wiarygodnej informacji, co dalej się z nimi stało”<sup>18</sup>.

Sądy rosyjskie, ustosunkowując się do podstawy pozwów – ustawy o rehabilitacji z 1991 r., dowodziły w sentencji końcowej, iż odnosi się ona tylko do ofiar represji politycznych, skazywanych na podstawie odpowiedniego paragrafu kodeksu karnego. Tymczasem w stosunku do ofiar zbrodni katyńskiej z braku sentencji wyroków jest niemożliwe ustalenie, na jakiej podstawie prawnej zostały one skazane. W warunkach jakoby niemożności odnalezienia bez mała 22 tysięcy teczek personalnych ofiar zbrodni katyńskiej, ani też protokołów posiedzeń tzw. Centralnej Trójki NKWD ZSRR (*Osoboje sowieszczanije*) rzeczywiście trudno byłoby udowodnić, iż podstawą skazania były paragrafy dotyczące przestępstw politycznych, a nie kryminalnych.

„Byłoby”, gdyby nie fakt, iż w tej jakoby niemożności znalezienia koniecznej dokumentacji wystąpiła luka. Odnalazł się jeden z wniosków oskarżenia, którego sentencja z jakiś względów została w sposób nietypowy zarchiwizowana. Przypadkowo trafiła między setki tysięcy kart dokumentów reprografowanych przez polską Wojskową Komisję Archiwalną, która pracowała w archiwach rosyjskich w pierwszej połowie lat 90., w okresie ich żywiłowego udostępniania. Był to o wniosek oskarżenia w sprawie śledczej przeciwko jeńcowi obozu ostaszkowskiemu policjantowi Stefanowi Olejnikowi, w którym jednoznacznie wskazany jest jako podstawa pa-

---

<sup>17</sup> Szerzej: *Walczyć o Katyń w Moskwie. Rozmowa z adwokat Anną Stawicką*, „Gazeta Wyborcza”, 29.07.2011.

<sup>18</sup> [www.rp.pl/arttykul/224491.html](http://www.rp.pl/arttykul/224491.html).

ragraf polityczny – art. 58, par. 13 Kodeksu Karnego RSFRR<sup>19</sup>. Z uwagi na zastosowany „hurtowy” sposób orzekania przez tzw. Centralną Trójkę (Narada Specjalna, Osoboje sowieszczanije), podobna kwalifikacja musiała figurować w pozostałych „wnioskach oskarżenia”. Jednak zdaniem prokuratorów rosyjskich, taką kwalifikację trzeba byłoby dowieść w każdej jednostkowej sprawie, każdego wniosku o rehabilitację wskazanego z imienia i nazwiska jeńca wojennego lub więźnia, którego zwłoki ekshumowano i jednoznacznie zidentyfikowano – a to bez dotarcia do oryginalnej dokumentacji, jakoby zniszczonej, zapewne nigdy nie będzie niemożliwe.

Dodatkowym aspektem sprawy jest zapewne dla władz rosyjskich fakt, iż z tegoż paragrafu co ofiary mordu katyńskiego skazanych zostało setki tysięcy obywateli sowieckich. W wypadku prawnej rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, należy domniemywać kolosalnej skali napływ wniosków o rehabilitację i odszkodowanie ze strony ich rodzin.

Tak więc po 2005 r. kolejne sądy rosyjskie oddały wszystkie skargi na naganne postępowanie Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, jak też wniosek w imieniu rodzin dziesięciu ofiar zbrodni katyńskiej o ich pełną rehabilitację. Z uwagi na wyczerpanie możliwości przewidzianych przez prawo Federacji Rosyjskiej, wyrok Kolegium Wojskowego zaskarżony został przez prawników rodzin ofiar do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Skarga nie dotyczyła wprost wniosku o pełną rehabilitację ofiar, co byłoby przekroczeniem właściwości Trybunału, lecz łamania przez rosyjski wymiar sprawiedliwości Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – poprzez nieprzeprowadzenie rzetelnego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, niepodjęcie próby ustalenia winnych, utajnienia materiałów śledztwa, a także prowadzenie postępowania w sposób naruszający godność ofiar i ich rodzin.

Trybunał w listopadzie 2009 r. uznał, że zarzuty stawiane przez rodziny ofiar są uzasadnione i przyjął tzw. szybką ścieżkę rozpoznania sprawy<sup>20</sup>. Oceniał, iż rosyjski wymiar sprawiedliwości faktycznie prowadził postępowanie w sposób naganny. Trybunał uznał za niedopuszczalny fakt odmowy przez rosyjską prokuraturę wojskową udostępnienia rodzinom ofiar

---

<sup>19</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995, dok. 158, s. 360.

<sup>20</sup> PAP, 17.11.2009.

materiałów ze śledztwa, a także utajnienie decyzji o jego umorzeniu oraz nieprzyznania krewnym ofiar statusu pokrzywdzonych. Zakwestionowano też decyzję sądów moskiewskich, które nie wyraziły zgody na pełną rehabilitację zamordowanych w Lesie Katyńskim oficerów.

Rosja otrzymała czas do 19 marca 2010 r., by wyjaśnić sędziom ETPC postępowanie swojego wymiaru sprawiedliwości w sprawie katyńskiej, wyjaśnić okoliczności zbrodni i uzasadnić, dlaczego odmawia napiętnowania jej sprawców, którzy zgodnie z prawem międzynarodowym winni być wskazani i osądzeni. Trybunał zapowiedział, iż brak podjęcia takich działań może być zakwalifikowany jako złamanie art. 2 Europejskiej konwencji praw człowieka, w co najmniej dwóch aspektach: zakazu umyślnego i bezprawnego zadawania śmierci, stanowienia i egzekwowania w tym zakresie przez państwo odrębnych przepisów; obowiązku państwa przeprowadzenia sumiennego śledztwa w każdym wypadku śmierci, szczególnie jeśli istnieje podejrzenie, że są w nią zamieszani funkcjonariusze państwowi. Oba te aspekty w wypadku zbrodni katyńskiej uzasadniały odwołanie się do Trybunału, jako że Rosja z własnej woli jest od 5 maja 1998 r. związana konwencją.

Stosunkowo krótki termin wyznaczony władzom rosyjskim na weryfikację dotychczasowego postępowania wskazywał, że Trybunał wstępnie uznał zarzuty krewnych ofiar za uzasadnione. W dwu kolejnych odpowiedziach, z marca i października 2010 r. wiceminister resortu sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej Gieorgij Matiuszkin odrzucił interwencję Trybunału w sprawie „wydarzeń katyńskich” jako „niemającą podstaw prawnych, godzącą w sprawy wewnętrzne państwa [rosyjskiego]”<sup>21</sup>. Nazwanie mordu „wydarzeniami”, napastliwy, butny tembr tych pism nawiązywał do najgorszych tradycji lat wcześniejszych. Bez echa pozostał apel „Memoriału” do prezydenta Miedwiediewa, by zlecił Prokuratorowi Generalnemu Federacji Rosyjskiej Jurijowi Czajce skontrolowanie jakości śledztwa NPW w sprawie mordu katyńskiego, w szczególności tej części dochodzenia, która miała na celu „ustalenie wszystkich winnych i danie właściwej kwalifikacji prawnej”<sup>22</sup>

<sup>21</sup> <http://niezalezna.pl/17237-rozprawa-w-strasburgu-ws-skarg-katynskich>; PAP, 6.10.2011.

<sup>22</sup> PAP, 26.05.2010.; *Memoriał do Miedwiediewa: Wznówić śledztwo katyńskie*, „Gazeta Wyborcza”, 27.05.2010.

Niemniej w 2010 r. pojawiła się koncepcja rozwiązania kryzysu w kwestii rehabilitacji poprzez procedurę tzw. rehabilitacji moralnej ofiar, a więc mającej charakter li tylko gestu. W zasadzie tak odczytywać należy rezolucję rosyjskiej Dumy z 26 listopada 2010 r., uchwaloną mimo gwałtownych protestów części deputowanych. Czytamy w niej m.in. o „ofiarach tragedii katyńskiej, które z wyczerpującą oczywistością zrehabilitowała już sama historia”<sup>23</sup>. W sensie prawnym rezolucja ta nic nie zmieniała, ale stanowiła krok we właściwą stronę, choć krok mało satysfakcjonujący.

W lipcu 2011 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, wobec trwania Moskwy na dotychczasowych pozycjach, wydał decyzję o dopuszczalności skarg rodzin ofiar zbrodni katyńskiej na postępowanie rosyjskich sądów. Połączone w jedno postępowanie skargi<sup>24</sup> dotyczyły nieprawidłowości w wyjaśnianiu przez rosyjski wymiar sprawiedliwości zbrodni katyńskiej, naruszenia artykułów 2 i 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Był to ostatni sygnał, poprzedzający wszczęcie przez Trybunał postępowania (pierwsza rozprawa, bądź wyrok Wielkiej Izby Trybunału). Publiczna rozprawa przed Trybunałem zapowiedziana została na 6 października 2011 r.

Rozprawa przebiegała w spodziewany sposób. Reprezentujący stronę rosyjską wiceminister Matiuszkin powtórzył wcześniejszą argumentację, stwierdzając iż utworzony w 1950 r. Trybunał nie ma „jurysdykcji czasowej”, by zajmować się kwestiami tak odległymi, sprzed 70 lat. Nie ma więc prawa rozpatrywać skarg Rodzin Katyńskich wobec Rosji, jako że jest ona stroną Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dopiero od maja 1998 r., a zbrodnia miała miejsce w 1940 r. Nie reagował na uwagę reprezentującej polskie MSZ Aleksandry Mężykowskiej, iż sędziowie strasburscy rozpatrują nie kwestię odpowiedzialności za mord, bo ta jest ewidentna, ale fakt naruszenia przez władze rosyjskie „prawa do uczciwego procesu i godności osobistej skarżących”<sup>25</sup>. Po wysłuchaniu stanowisk stron posiedzenie dobiegło końca.

---

<sup>23</sup> PAP, 27.11.2010.

<sup>24</sup> Łącznie rozpatrywana skarga Witomiły Wołk-Jezińskiej i dwunastu innych krewnych ofiar zbrodni katyńskiej, a także Jerzego Janowca i Antoniego Trybowskiego (ta druga chronologicznie najwcześniejsza, z 2007 r.).

<sup>25</sup> PAP, 7.10.2011.

Wyrok ogłoszony został 16 kwietnia 2012 r.<sup>26</sup> Trybunał niestety uchylił się od orzeczenia rzetelności śledztwa rosyjskiego w sprawie zbrodni katyńskiej (złamanie art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka), argumentując to faktem, iż „Rosja nie współpracowała z Trybunałem i nie przysłała wymaganych dokumentów”. W części opisowej uznał jednak mord katyński za zbrodnię wojenną, wskazując tym samym, iż nie ulega ona przedawnieniu – co stwarza formalnoprawną podstawę dalszych starań o rehabilitację jej ofiar. Sędziowie Trybunału orzekli nadto, iż Rosja złamała art. 3 EKPCz traktując rodziny ofiar w sposób poniżający, przez lata śledztwa cały czas łamiąc w stosunku do nich standardy obowiązujące w postępowaniu wobec skarżących.

Pełnomocnicy Rodzin Katyńskich zapowiedzieli, iż w stosunku do wyroku z 16 kwietnia 2012 r. złożą odwołanie do Wielkiej Izby Trybunału, czyli do jego ostatecznej instancji. Zdaniem komentatorów, pełny skład Trybunału nie będzie tak podatny na presję rosyjską i jego wyrok, spodziewany jeszcze w tym roku, powinien być zgodny z oczekiwaniami skarżących. W takim wypadku Rosja będzie musiała albo wznowić śledztwo, albo wyjść z Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – co byłoby ogromnym uszczerbkiem na jej prestiżu.

Wyrok strasburski, mimo iż nie do końca satysfakcjonujący, ma tę ważną cechę, iż polsko-rosyjski spór o rehabilitację ofiar mordu katyńskiego przenosi na forum międzynarodowe. Trybunał uznał swą – kwestionowaną przez władze rosyjskie – właściwość w tej sprawie, wskazał wprost na manipulację Moskwy wokół zbrodni katyńskiej. Niepodważalną wagę ma zaprezentowane w trakcie rozprawy stanowisko Trybunału, iż mord katyński jest masową zbrodnią w świetle prawa międzynarodowego. To sukces skarżących, póki co jednak bez przełożenia na sprawę dla nich zasadniczą: pełną prawną rehabilitację ofiar mordu katyńskiego.

Oczekiwany wyrok Wielkiej Izby Trybunału zapewne zawierać będzie skierowany pod adresem Rosji postulat konieczności wznowienia postępowania w kwestii zbrodni katyńskiej, a tym samym zdezawuowania konkluzji toczonego w latach 1990–2004 śledztwa nr 159 Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Pretekstem do jego uprzedzenia mogłoby być wyjawienie z rosyjskich zasobów archiwalnych brakujących dotąd szeregu podstawo-

---

<sup>26</sup> PAP, 16.04.2012; IAR, 16.04.2012.

wych dokumentów mordu katyńskiego<sup>27</sup> i wznowienie śledztwa – właśnie pod pretekstem pojawienie się nowych, wcześniej niebadanych przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej ważnych źródeł. Gdyby nastąpiło to przed wyrokiem Trybunału, mogłoby pozwolić na uniknięcie godzącej w prestiż państwa rosyjskiego procedury wznowienia śledztwa z uwagi na jego wadliwe, tendencyjne przeprowadzenie.

Do Strasburga niewątpliwie napłyną kolejne skargi wnoszone przez rodziny ofiar zbrodni katyńskiej na oddalenie przez prokuraturę rosyjską ich wniosków o odtajnienie akt śledztwa i o pośmiertną rehabilitację zamordowanych krewnych. Będzie tak dotąd, dopóki kwalifikacja tej zbrodni nie zostanie potraktowana przez rosyjski wymiar sprawiedliwości w sposób rzetelny, a sama sprawa przestanie być przez państwo rosyjskie traktowana w kategoriach politycznych, godzenia w jego prestiż.

Przeprowadzenie pełnej, prawnej rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, to wciąż niestety kwestia dalekiej przyszłości. A przecież na rozliczenie (wskazanie) sprawców i rehabilitację czekają inne ofiary masowych zbrodni systemu sowieckiego, jak Obława Augustowska<sup>28</sup>, czy zbrodnie popełnione w innych państwach sowieckiej strefy dominacji, zwanej Europą jałtańską<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> Do dnia dzisiejszego „nie odnaleziono” bez mała 22 tys. teczek osobowych jeńców wojennych i więźniów), ofiar zbrodni katyńskiej, jak też tzw. listy białoruskiej. Brakuje protokołów Narady Specjalnej (Centralnej Trójki, *Osoboje Sowieszczanije*) oraz potwierdzeń wykonania jej decyzji – zapewne w formie raportów obwodowych Zarządów NKWD w Smoleńsku, Kalininie (Twerze) i Charkowie oraz republikańskich Zarządów Więziennictwa o zakończeniu „operacji rozładowania”, bądź raportów sporządzonych przez skierowane do Smoleńska, Kalinina (Tweru) i Charkowa specjalne grupy siepaczy z centrali (komórki etatowych morderców: Wydziału Komendantury Zarządu Administracyjno-Gospodarczego NKWD ZSRR). Nie dysponujemy informacją, gdzie pochowanych zostało 7305 więźniów, a tylko domyślamy się, iż są to podmińskie Kuropaty oraz podkijowska Bykownia (kilka dowodów pośrednich znalezionych przez ekipę archeologiczną prof. Andrzeja Koli).

<sup>28</sup> Zob. w tej kwestii: N.W. Pietrow, *Pałaczi. Oni wypólniali zakazy Stalina*, Moskwa 2011, s. 225–235.

<sup>29</sup> Por. np. H. Sabbo, *Võimatu vaikida*, t. I–II, Tallin 1996; W. Pasat, *Surowaja prawda istorii*, Kisinâu 1998; B. Burauskaitė (red.), *Lietuvos gyventojų genocidas (1944–1947)*, t. I–III, Vilnius 1998–2005; D. Rogut i A. Adamczyk (red.), *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, Żelów 2005.